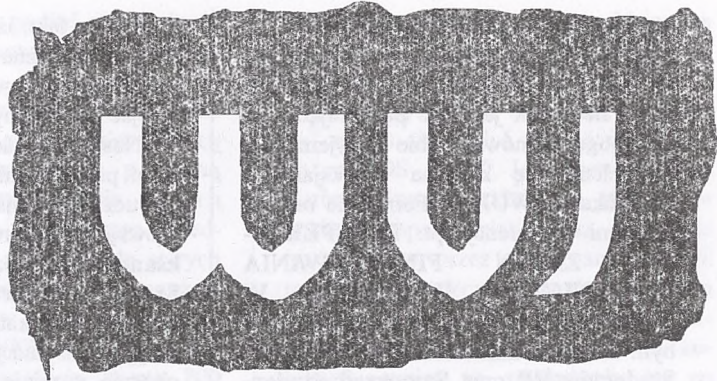




BEZ ZMIAN

Elektorzy, reprezentujący całą społeczność naszego Uniwersytetu, wybrali 19 kwietnia rektora na kadencję 1996–99. Został nim po raz kolejny prof. Aleksander Koj, który uzyskał poparcie aż 113 spośród 152 głosujących. Nieliczna „opozycja” oddała swe głosy na prof. Franciszka Ziejkę (17), prof. Stanisława Hodorowicza (11) oraz prof. Marka Szymońskiego (1). Dziesięciu elektorów nie wskazało żadnego z kandydatów.

Prof. Aleksander Koj był już rektorem w latach 1987–90 oraz 1993–96. Głównym kierunkiem jego zainteresowań naukowych są własności i funkcje biologiczne enzymów. Prof. Koj reprezentuje Polskę w CRE (Europejskim Kolegium Rektorów), jest członkiem PAN, PAU oraz brytyjskiego Biochemical Society. „Nowy–stary” JM Rektor podczas kampanii wyborczej obiecywał kontynuację dotychczasowego programu, z perspektywicznym celem w postaci budowy kampusu uniwersyteckiego w Pychowicach.

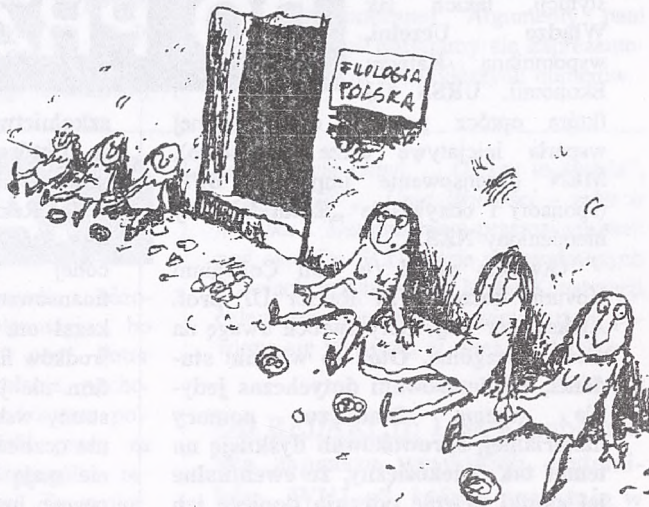
Kilka dni później odbyły się wybory prorektorów. Także one nie przyniosły zmian, poza obsadą funkcji prorektora ds. Collegium Medicum (został nim prof. Stanisław Konturek). Mimo kampanii, prowadzonej przez część elektorów studenckich, swoje stanowisko zachował prorektor ds. studenckich prof. Tadeusz Marek.

(Q)

„LIMITUJ” I RZĄDŹ

Po świętach Wielkanocnych na studentów polonistyki czekała „miła niespodzianka”, przygotowana wspólnymi siłami Samorządu i sekretariatu: poinformowano ich, iż nie otrzymają stypendium naukowego w przewidzianym uprzednio terminie. Chociaż sprawa już ucichła, a całą winą za zdarzenie obarczono czynniki obiektywne – tzn. ferie świąteczne, ze względu na fascynującą procedurę przyznawania świadczeń warto chwilę jej poświęcić.

Terminy wypłat przypadały na 11 i 12 kwietnia. Według przepisów, listy osób uprawnionych do pobrania pieniędzy winny się znaleźć w kwesturze pięć dni roboczych wcześniej, czyli 2 lub 3 kwietnia – zależnie od tego, czy Wielki Piątek był pracujący na uczelni (gdzie indziej był). Listy pozostały jednak w instytutowym sekretariacie, a właściwie to wcale ich nie było, bo... Przesyłane do kwestury dokumenty przygotowuje pani sekretarka. Podstawą tej czynności są z kolei dostarczane przez przedstawicieli studenckich z każdego roku osobne listy, zawierające nazwiska stypendystów. Samorządowcy z polonistyki i innych kierunków mogą je jednak zrobić dopiero wówczas, gdy komisja



wydziałowa dokona podziału środków na wypłaty socjalne (bo stypendia wypłacane są łącznie), czyli wyznaczy tzw „limit”. Musi on być jeszcze sygnowany przez Rektora.

Według pani sekretarki „limit” został dostarczony dopiero 31 marca, potem był weekend, później zaś przedświąteczny tydzień. Niektórzy ze studentów pojechali już w tym czasie do domu (piąty rok w ogóle nie zrobił list). Zresztą pozostało już zbyt mało „dni roboczych”, by zdążyć dostarczyć listy kwesturze – tym bardziej, że przepisanie nawet tych sporządzonych zajmuje trochę czasu. Dodatkowo zaś muszą być one podpisane przez dyrektora instytutu, który dyżuruje dwa razy w tygodniu. Podobno taka sytuacja już się w tym roku już nie powtórzy, bo komisja wyznaczyła „limit” na wszystkie miesiące do jego końca.

Tak rozumiałem tłumaczenia osób, odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację. Jeżeli się mylę, to proszę o sprostowanie. Samorząd studencki to podobno „kuźnia talentów”, wielu ministrów zaczynało swe kariery w jego organach. Nie ma się więc co dziwić, że biurokracja w Polsce jest siłą w myśl zasady „czym skorupka za młodu nasiąknie”... W połączeniu z tradycjami galicyjskich urzędników daje to wspaniałe efekty.

KROPOTKIN
Rys. Maciuś Macnar

KOLEŻEŃSKA POMOC

Uwaga studenci! Jeżeli ktoś z Was sądzi, że jego stypendium jest źle naliczone lub że niesłusznie nie otrzymał refundacji za akademik, uprzejmie proszę o opisanie swojej sprawy i złożenie jej na piśmie do pokoju 31 A w Collegium Novum (tzw. „samorządówka”) na moje nazwisko. Ze swojej strony obiecuję, że sprawa nie pozostanie bez echa i będzie szybko wyjaśniona. Pismo takie powinno zawierać imię, nazwisko, rok i kierunek studiów osoby zwracającej się.

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej
PIOTR KOWALSKI

Może niezbyt wypada pisać o przedsięwzięciu, w organizację którego było się zaangażowanym, ale temat jest tak pasjonujący, że nie mogę odmówić sobie przyjemności podzielenia się kilkoma refleksjami z czytelnikami „WUJ-a”. Formalnie organizatorami konferencji pt. **PERSPEKTYWY ZMIAN FINANSOWANIA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE** (Kraków, 13-14 kwietnia 96) byli: **Katedra Ekonomii UJ, Parlament Studentów RP oraz Samorząd Studentów UJ**. W rzeczywistości pomysł rzucił **Witek Borowski** i on wraz z kilkoma przyjaciółmi go zrealizował. Nie da się jednak zbagatelizować pomocy niektórych instytucji, takich jak **Władze Uczelni**, wspomniana **Katedra Ekonomii, URSS UJ** (która oprócz pomocy organizacyjnej wsparła inicjatywę także finansowo), **MEN** (finansowanie imprezy), **BPH** (sponsor) i oczywiście „**Rotunda**” czy nieoceniony **NZS**.

Otwarcia obrad (w auli Collegium Novum) dokonał JM Rektor UJ **prof. Aleksander Koj**, który zwrócił uwagę na rzecz szczególną. Otóż to właśnie studenci, zainteresowani dotychczas jedynie stanem funduszu pomocy materialnej, sprowokowali dyskusję na temat tak dalekosieźny, że ewentualne jej skutki pewnie odczują dopiero ich wnuki.

Robocza część konferencji miała miejsce w sali amfiteatralnej Collegium Wróblewskiego. Jako pierwszy z niezwykle prowokacyjnym przemówieniem wystąpił Dziekan Collegium Analiz Ekonomicznych SGH, a zarazem Kierownik Katedry Ekonomii UJ **prof. Janusz Beksiak**. Jego utrzymany w duchu ortodoksyjnego liberalizmu wykład, którego główne tezy brzmiały mniej więcej tak: „*Studia muszą być płatne. Dlaczego niestudujący mają płacić za naukę tych, którzy mają takie fanaberie? Uczelnia musi mieć uregulowane sprawy własności i odpowiednio skonstruowany nadzór finansowy*” – był przyczyną zarówno salwy braw, jak i nieukrywanego oburzenia.

Wiele emocji wywołał także wykład kolejnego prelegenta – **dyr. Romana Domańskiego (MEN)**. Próbował on przedstawić zarówno realia naszego szkolnictwa wyższego, jak i możliwości (a raczej niemożliwości) jego reformy i zbliżenia do standardów OECD. By argumenty jaśniej przemówiły do zgromadzonych, prelegent zaprezentował dane obrabiane „na żywo” przez program symulacyjny i wyświetlane z komputera na ekran. Jako następny głos zabrał wiceminister **Kazimierz Przybysz**, a po nim **dyr. Tadeusz Popłonkowski**. Mówili oni przede wszystkim o tym, jak jest i jak nie udaje im się tego zmienić. Przez

względ na fakt, iż jak jest każdy widzi, a poza tym można było o tych wystąpieniach poczytać w prasie, pozwolę sobie przejść do kolejnych wykładów.

Następni prelegenci zajęli się wybranymi problemami efektywnego zarządzania uczelnią państwową i niepaństwową. Mówiący o tym rektorzy: **UJ – prof. Aleksander Koj** oraz **WSB-NLU w Nowym Sączu – dr Krzysztof Pawłowski** nie ukrywali mankamentów prawno-organizacyjnych sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie uczelnie wyższe, ale starali się przedstawić program pozytywny. Wskazali także na niezwykle ważne zagadnienie – na swoiste posłannictwo

DO PRZEMYŚLENIA

szkolnictwa wyższego, na dziejową misję, o której tak często obecnie się zapomina. Szczególnie mocno zaakcentował to JM Rektor AGH **prof. Mirosław Handke**, który przemawiał w części poświęconej pozabudżetowym źródłom finansowania szkolnictwa wyższego. Wykazał on, iż rzeczywiście pozyskiwanie środków finansowych od różnego rodzaju firm nie jest niemożliwe, ale z drugiej strony wskazał też na koszty uzależnienia uczelni od przemysłu. Problemu tego nie mają uczelnie humanistyczne (choć pewnie by chciały), jakimi w dużej mierze są uniwersytety. Jednak i one skazane są na samodzielne zdobywanie środków finansowych. Jak to robią, wiedzą przede wszystkim studenci studiów zaocznych. O problemach, nadziejach i zagrożeniach, wypływających z konieczności poszukiwania nowych źródeł finansowania uniwersytetów, mówił na przykładzie UJ Prodziekan Wydziału Prawa i Administracji **UJ prof. Jerzy Stelmach**.

Bardzo ciekawie do problemu finansowania szkolnictwa wyższego podszedł JM Rektor AE **prof. Jerzy Mikułowski-Pomorski**. Mówił on m.in. o związku między płacami pracowników nauki a stopniem ich „wierności” swojej macierzystej uczelni. Wnioski? Tak naprawdę związana ze swoim miejscem pracy powinna być tylko administracja, która czerpie z tego źródła 90 proc. swoich dochodów.

W drugim dniu konferencji poruszono następujące kwestie: „*Rola banków w finansowaniu i obsłudze uczelni wyższych oraz możliwości wprowadzenia nowych rozwiązań*”, „*Własność, zarządzanie i finansowanie domów studenckich i stołówek*”, „*Kredyty dla studentów, stypendia bezzwrotne czy ulgi podatkowe – perspektywy nowych rozwiązań*”. Były to jak widać tematy dla żaków niezwykle interesujące. Niemniej omówienie tej części konferencji pozostawiam innym – sam chciałbym skupić się wyłącznie na dniu pierwszym.

Zastanawiające jest, że konferencja nie zainteresowała szerokich kręgów studenckich. Dopisali żacy z większości ośrodków akademickich, natomiast studentów Alma Mater było raczej niewiele. Licznie przybyli przedstawiciele Kół Naukowych, widoczna była też reprezentacja NZS i Samorządu, dało się zauważyć przedstawicieli Bratniej Pomocy Akademickiej, Fundacji „Bratniak”, SKMA oraz ELSA. Niewiele było natomiast „niezrzeszonych” studentów. Być może wynika to z faktu chronicznego niedoinformowania braci studenckiej, ale jak każde sędzić doświadczenie znacznie większy wpływ miała na to chroniczna niechęć do jakiegokolwiek formy aktywności społecznej. Zastanawiająca jest też absencja studentów w otwartej dyskusji, a była to wiel-

ce pouczająca wymiana zdań (udział w niej wzięli m. in. Rektor **prof. Franciszek Ziejka** oraz JM Rektor poprzedniej kadencji **prof. Andrzej Pelczar**). Do refleksji zmusza także fakt, iż konferencją żywo zainteresowały się tylko lokalne media, te ogólnopolskie stanowczo wolały wystawę psów rasowych, która w tym czasie odbywała się w grodzie Kraka. Ale czy może to dziwić kogoś w kraju, gdzie na debatę parlamentarną, poświęconą szkolnictwu wyższemu, nie przychodzi w komplecie nawet członkowie komisji edukacji?

Konferencja miała na celu rozpoczęcie publicznej debaty nad rolą i miejscem szkół wyższych w polskim systemie finansowym wobec prawdopodobnego wprowadzenia w bliskiej przyszłości poprawek do ustawy o szkolnictwie wyższym. Czy wypełniła swoje zadanie? Nie potrafię dzisiaj w pełni odpowiedzieć na to pytanie. Można natomiast stwierdzić, czym konferencja nie była – mimo, iż takie zarzuty jej czyniono. Nie była więc ani tubą propagandową ministerstwa czy rządzącej koalicji, ani areną walki przed zbliżającymi się wyborami rektorskimi. Nie była w końcu oddaniem inicjatywy w sprawie finansów studenckich w ręce władz uczelni – co należy z całą stanowczością zaznaczyć, bo taki absurdalny zarzut też padł.

Cieszy fakt, iż w obradach uczestniczyli przedstawiciele MEN – dla nich szczególnie powinien być to materiał do przemyśleń. Szkoda, że do końca obrad dotrwał tylko jeden z nich – jeśli mnie oczy nie zmyliły był to, do niedawna jeszcze, przedstawiciel władz OPSS.

ARTUR PASZKO

PS. Cytuję za „Opisem konferencji”: *Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studentów – rozwiązana w ubiegłym roku organizacja studencka, która miała toczyć boje o nasze prawa (czyt. przede wszystkim o pieniądze na fundusz pomocy materialnej) m.in. z MEN.*

Dwa miesiące po ankietach

KOTŁY NIEZGODY

Gdy robiliśmy ankiety, w stołówce „Żaczek” pewna dziewczyna spytała mnie, czy ankiety coś zmieniają. Dziś mogę powiedzieć, że zmieniły i to sporo.

Zaraz po ankietach w stołówce „Żaczek” pojawiły się oczekiwane od trzech lat noże, częściej też podawane są tam desery. Nie zmienia to jednak faktu, że ta stołówka dalej wypada najgorzej. Nie będę powtarzał zarzutów, jakie pojawiły się w ankietach, gdyż można już było przeczytać o tym w „WUJ-u”. W związku z tą sytuacją Uczelniana Komisja Ekono-

miczna postanowiła podjąć dalsze kroki w celu poprawy warunków w stołówce „Żaczek”.

Jednym z głównych zadań, jakie komisja postawiła przed dzierżawiącą ten zakład gastronomiczny p. Ireną Gębołyś, było zamontowanie nowych kotłów warzelnych. Koszty tego przedsięwzięcia wynoszą ok. 400 mln starych zł. Jednak pani Gębołyś nie wyrażała zbyt dużej ochoty w partycypowaniu w kosztach remontu (UKE zgodziła się dofinansować przedsięwzięcie kwotą 200 mln zł, zaś pani Gębołyś deklarowała tylko 100 mln). W związku z tym Uczelniana Rada Samorządu Studentów na wniosek UKE przedstawiła p. prorektorowi ds. studenckich prof. Tadeuszowi Markowi wniosek o wypowiedzenie umowy p. Gębołyś, na co p. prorektor wyraził zgodę. Obecnie Dział Techniczny UJ przygotowuje dokumenty

przetargowe, tak więc od października możemy spodziewać się dużych zmian w stołówce „Żaczek”.

Chciałbym, aby stołówka w „Żaczku” mogła się kiedyś równać ze stołówką przy DS „Piast”. Jej kierowniczka p. Barbara Szostak widząc, że studenci w ankietach opowiedzieli się za umiłowaniem im posiłków przez serwowanie audycji muzycznych, zdecydowała się spełnić ten postulat. Uczelniana Komisja Ekonomiczna nie planuje w najbliższym czasie kolejnych ankiet na stołówkach, bo co będzie, gdy studenci zażyczą sobie kelnerek w mini? Dopiero by się działo!

PIOTR KOWALSKI

OD REDAKCJI: Powyższy tekst odzwierciedla stanowisko Uczelnianej Komisji Ekonomicznej. Argumenty pani Ireny Gębołyś postaramy się zaprezentować w jednym z najbliższych numerów.

WIOSNA NASZA!

Po długotrwałej „hibernacji” obudzili się studenci aktywiści polityczni. Już drugiego dnia wiosny na zaproszenie młodych działaczy „Ruchu Stu” gościł na UJ lider tego ugrupowania Andrzej Olechowski z wykładem „Uczciwe Państwo”, będącym streszczeniem założeń programowych tej organizacji. Były minister spraw zagranicznych uważa za konieczne całkowite rozdzielenie „sfer” polityki i administracji, która powinna spełniać rolę służebną względem obywateli. Tymczasem najwyższe i średnie stanowiska urzędnicze są traktowane przez polityków jako łupy w walce politycznej. „Służba cywilna” powinna być całkowicie apolityczna, nie należy dopuszczać do możliwości kandydowania na stanowiska polityczne bez uprzedniej dymisji takich osób, jak Prezes NBP czy Rzecznik Praw Obywatelskich.

Drugi ważny postulat „Ruchu Stu” streścić należy w słowach: „Kto pracuje dla państwa, nie może pracować dla siebie”. Polityk ani jego najbliższa rodzina nie mogą prowadzić biznesu. Na takie sytuacje, jakie mają miejsce choćby w przypadku posła Sekuły, nie może zezwalać prawo. Dzięki temu zmniejszyłoby się pole do nadużyć z tytułu wykorzystywania stanowiska dla własnych celów.

Rozwiązania, przedstawione przez Olechowskiego, w krajach o dłuższej tradycji demokratycznej są normą. Niestety – w Polsce partii, które o to walczą, działają w opozycji, panuje bowiem społeczna akceptacja dla niemoralnych polityków.

17 kwietnia można było posłuchać, co do powiedzenia ma były spowiednik byłego prezydenta, ksiądz prałat Henryk Jankowski. Stwierdził on, iż: wszystkie partie w Polsce są agenturalne, trwa

wciąż ofensywa »czerwonych i różowych«, a prasa jest nietolerancyjna, bo obca. Księdzu towarzyszył prof. Peter Raina, autor książki o prałacie, pochodzący z Indii specjalista od spraw polskich. Również on obwinił prasę za upadek moralny narodu. Szczególnie ostro dostało się Michnikowi, Szczypiorskiemu, Wajdzie oraz ks. prof. Tischnerowi, który „powinien oddać sułtanę”. Owacjom po spotkaniu nie było końca. Impreza została zorganizowana przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej.

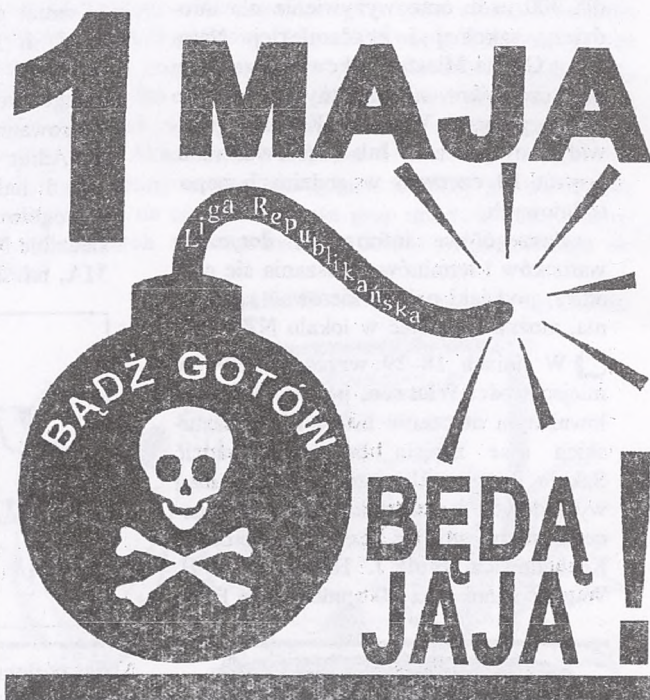
Oba spotkania miały miejsce w auli Collegium Olszewskiego, a więc w budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego władze nie dopuściły swego czasu do wykładu wicepremiera Henryka Goryszewskiego, zaślaniając się apolitycznością.

W czwartek 25 kwietnia na Rynku demonstrowali przeciwnicy umorzenia postępowania przeciwko Józefowi Oleksu. Organizatorami zgromadzenia byli: Liga Akademicka – „Ruch Stu”, KPN, BBWR, NZS, SKMA oraz związane z UW Stowarzyszenie „Młodzi Demokraci”. Decyzja w sprawie Oleksego oceniona została przez demonstrantów jako hańba narodowa. Wznoszono okrzyki: „Znajdźcie się li-

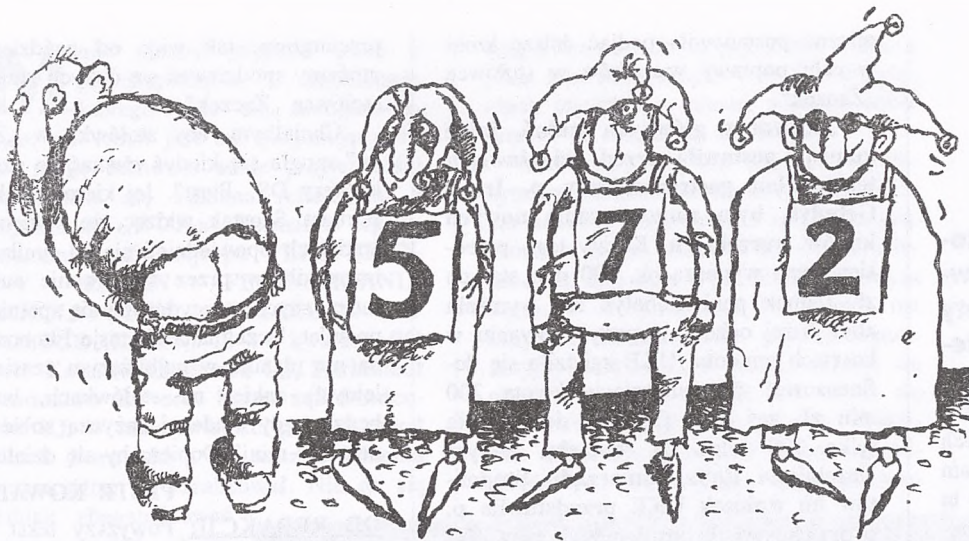
na na szyję Oliną”, „Oleksi to świnia”, „SLD-KGB”, „Unia Wolności – ręka w nocniku”. Demonstranci przemaszerowali pod siedzibę SLD, gdzie na zamkniętych drzwiach przybili tekst Małej Konstytucji celem przypomnienia lewicy, czym powinna się kierować w swej działalności.

KERAM

OD REDAKCJI: Liga Republikańska zaprasza wszystkich czytelników „WUJ-a”, którzy pozostają w Krakowie, na tradycyjny antywiec pierwszomajowy. Odbędzie się on pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego przy Al. Daszyńskiego (Grzegórzki, niedaleko Hali Targowej).



Zbiórka: 9.00



PROPOZYCJE NZS UJ

Na 8 i 9 czerwca 1996 roku planowane jest otwarcie **Domu Krakowskiego w Norymberdze**, który ma się stać miejscem prezentacji dorobku kulturowego, oferty turystycznej i gospodarczej Krakowa oraz spotkań sympatyków miasta. Projekt Domu nadzoruje Biuro Promocji i Ofert Urzędu Miasta Krakowa. Kontakty obu miast sięgają średniowiecza, obecnie istnieją między nimi ścisłe więzy współpracy. Na podstawie umowy z grudnia 1991 Kraków i Norymberga stały się miastami bliźniaczymi, a w marcu 1993 obie strony podpisały protokół o priorytetowych dziedzinach współpracy.

Aby umożliwić mieszkańcom Krakowa uczestnictwo w uroczystościach otwarcia Domu, strona niemiecka zaoferowała nieodpłatne zakwaterowanie dla 300 osób oraz wyżywienie dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Natomiast Gmina Miasta Krakowa organizuje dla uczestników nieodpłatny przejazd do i z Norymbergi. Wyjazd z Krakowa przewidziany jest na 6 lub 7 czerwca rano, powrót 10 czerwca w godzinach popołudniowych.

Szczegółowe informacje, dotyczące warunków i terminów zgłaszania się oraz adres, pod jaki należy kierować zgłoszenia, można otrzymać w lokalu NZS UJ.

W dniach 18–29 września 1996 w miejscowości **Wierzba**, położonej w malowniczym otoczeniu lasów i łąk mazurskich swe zajęcia będzie prowadzić Szkoła Letnia. Uczestnikami są znani wykładowcy i uczestnicy życia publicznego, m.in. prof. E. Łętowska, prof. J. Kochanowicz, prof. J. Holzer, prof. H. Wagner i inni oraz 30 studentów z Fran-

cji, Niemiec, Polski i krajów wschodnioeuropejskich.

Przedmiotem 9 przewidzianych seminariów są „*Integracyjne i dezintegracyjne tendencje w Europie*”. Wszyscy wykładowcy będą brali udział we wszystkich seminariach, a w czasie sesji studenci będą mieli okazję przedstawienia problemów i tematów, nad jakimi pracują.

Wszystkie wydatki, związane z pobytem w Wierzbie pokrywają organizatorzy. Przewidziane są nadto dwie wycieczki w regionie oraz inne imprezy towarzyszące.

Nieprzekraczalny termin składania aplikacji upływa 10 maja 1996. Wymagana jest płynna znajomość języka angielskiego. Aplikacja winna zawierać: 1/ dane personalne i adres dla korespondencji; 2/ miejsce zatrudnienia (edukacji); 3/ temat pracy magisterskiej lub doktorkiej; 4/ list rekomendacyjny piszącego pracę od jego opiekuna naukowego lub innego profesora, potwierdzającego zainteresowania aplikanta.

Adres organizatora Szkoły Letniej, dokąd należy wysyłać aplikacje jak i szczegółowe informacje, jest dostępny w siedzibie NZS UJ, Coll. Novum 24, pok. 31A, tel. 22–10–33 wew. 172.

CHIRURGICZNA PRECYZJA

Mimo, że organizatorzy są wciąż ci sami, tegoroczna edycja **Przeglądu Kabaretów PaKA** różniła się znacznie od poprzednich. Przyczynili się do tego zarówno sponsorzy – Program 2 TVP oraz radiowa „Trójka”, jak i uczestnicy imprezy. Prezyzja, z jaką zorganizowano PaKĘ jest godna pozazdroszczenia: zero chaosu w kuluarach, „obsuwy” można było liczyć w minutach, wszyscy spali tam gdzie powinni. Słowem – żadnych przykrych niespodzianek. Nawet telewizja nie bardzo przeszkadzała w oglądaniu wyczynów kabareciarzy. Wprawdzie biletów było nieco mniej i nie każdy chętny zdołał dostać się na widowie, ale za to cała Polska mogła obejrzeć zarówno najlepsze zespoły występujące w kabaretach finałowym, jak i prezentacje zaproszonych gości, którzy uczestniczyli w Turnieju Kabaretów oraz w koncercie Piosenki Przeglądu Kabaretów PaKA.

Uczestnicy imprezy zaprezentowali się nie gorzej od organizatorów. Dziewięć zespołów, uczestniczących w konkursie pokazało dobre, zupełnie różne w formie i treści przedstawienia. Było trochę literatury, trochę zabawy słowem, nieco typowych gagów i bardzo dużo oryginalnych piosenek. Na podkreślenie zasługuje fakt, że warsztatowemu przygotowaniu kabareciarzy niewiele można było zarzucić. Wyraźnie zatem widać, że brak „wielkich” z poprzednich edycji zaowocował poszukiwaniami własnych dróg z własnymi pomysłami.

Verdykt jury zgodny był z oceną publiczności, która wskazała trzech swoich faworytów – po jednym z każdego pokazu konkursowego. I ci właśnie zajęli czołowe miejsca. Grand Prix otrzymali ex aequo: Ireneusz Krosny z Tychów i Kabaret Moralnego Niepokoju z Warszawy. Pierwsze miejsce zajął Kabaret Form Sierocych Jurki z Zielonej Góry. Trzecią nagrodą podzielili się: Po Żarcie z Krakowa i Afera z Poznania.

BERNARD K. SELEWICZ
Rys. Maciej Macnar

Cytat numeru:

„Uwaga! Kradzione pękają!”
(Kartka przy półce z prezerwatywami
w UNIMARKECIE na Miasteczku)

Nieregularnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawany przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47).

Redaguje: zespół w trakcie reorganizacji. Redaktor techniczny: Piotr Korbiel.

Adres redakcji: CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1, pok. 6, 30–060 Kraków, tel. 33–35–38, 33–61–60 wew. 19, fax 33–76–48.

Numer zamknięto: 29.04.1996 r.

